

Wavyzien, Popiół

Intro:

To leci dla moich ziomali,
i twoich ziomali,
i wszystko dzielimy na pół,
one by mogły się zabić,
dla nas się zabić,
sory nie chcemy was tu,
zajarałem kurz,
spaliłem wszystko to poszło z popiołem,
wypuszczam tracki pozostaje ogień,
tak duże liczby, co ryją mi głowe

Refren: /x2

To leci dla moich ziomali,
i twoich ziomali,
i wszystko dzielimy na pół,
one by mogły się zabić,
dla nas się zabić,
sory nie chcemy was tu,
zajarałem kurz,
spaliłem wszystko to poszło z popiołem,
wypuszczam tracki pozostaje ogień,
tak duże liczby, co ryją mi głowę,
bo robię tu swoje

Zwrotka:

Kiedyś jebali to ja się podpale,
kiedy ja pale to jaram się gramem,
trzymam za łeb kiedy mi ciągnie pałę,
odpala Bentley i jedzie swą pare,
duszę się Amsterdamem,
mam w ciebie wyjebane Wavy zawsze na zwale,
boję się światła jak platon,
(?) to jebany pato,
chce lodu, chce mieć żelato,
chcę skakać z tobą na bok,
chcę palić z tobą plon,
loty mieć na kosmooos

[To leci dla moich ziomali,
i twoich ziomali,
i wszystko dzielimy na pół,
one by mogły się zabić,
dla nas się zabić,
sory nie chcemy was tu,
zajarałem kurz,
spaliłem wszystko to poszło z popiołem,
wypuszczam tracki pozostaje ogień.
tak duże liczby, co ryją mi głowe]

Refren: /x2

To leci dla moich ziomali,
i twoich ziomali,
i wszystko dzielimy na pół,
one by mogły się zabić,
dla nas się zabić,
sory nie chcemy was tu,
zajarałem kurz,
spaliłem wszystko to poszło z popiołem,
wypuszczam tracki pozostaje ogień,
tak duże liczby, co ryją mi głowe
bo robie tu swoje